

## Prenumerata.

We Lwowie:  
Miesięcznie 1 zł. 20 ct.  
Kwartalnie 3 „ 60 „  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Za nadsyłanie do do-  
mu 20 ct. miesięcznie.  
Na prowincji:  
Miesięcznie 1 zł. 60 ct.  
Kwartalnie 4 „ 80 „  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Za granicą:  
Miesięcznie 2 zł. — ct.  
Numer pojedynczy 5 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt, o godz. 8 rano.

## Ogłoszenia.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 6 ct.

Nadstawane: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 30 ct.

Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.

Rękopismów nie zwraca się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Rzymsko-katolickie:  
Dziś: Dominika W.  
Jutro: NMP. Śnieżnej.  
Pojutrze: Przem. P.

Grecko-katolickie:  
Trofyma.  
Chrystyny.  
N. 19 po Sosz.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wolno polować na jelenie, i kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, dropie, parawy ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 4 g. 46 m.  
Zachód słońca o 7 g. 25 m.  
Barometer 767. Pogoda.

## Awantury w parlamencie angielskim.

Konserwatystów to i pseudoliberalistów już taktyka, iż wszelką przeciw sobie skierowaną opozycję starają się z błotem zmieszać i ochrzcić mianem niezupełnie godnym słownika parlamentarnego. Tak było zawsze. Przypominamy tylko owo wystąpienie konserwatystów, pseudoliberalistów i prasy na ich żółdziej będącej, kiedy to Młodoczesi obrzuceni do żywego gwałceniem najświętszych uczuć narodu czeskiego, wywołali znaną scenę w sejmie czeskim, którą ostatecznie uznano za przyczynę do rozwiązania sejmu. Rzuciła się wówczas sfera konserwatywna na Młodoczechów i nie wahała się użyć fałszu, aby tylko szkalować i poniżyć Młodoczechów wobec świata. Jeszcze mieliśmy słowa wytłómaczenia, gdyby tak tylko niemieckie pseudoliberaly i klerykały głos podnosiły, ale tymczasem jak to nazwać, gdy owa feudalna szlachta czeska przeciw obrońcom praw narodu zgodnie uderzała w ton pseudoliberalistów niemieckich?

Jak nazwać i naszych polskich półrycerzy liberalizmu a sąsiadów reprezentantów czeskiego narodu z ław parlamentarnych, jak nazwać tych, których serce i ducha do tyła zakaził jad pseudoliberalizmu niemieckiego, że oburzają się, gdy reprezentanci narodu na gwałty i zamachy na wolność ludu odpowiadają gwałtownym odruchem?

Niedługo trzeba było czekać a pokazali obrońcy konserwatyzmu jak to oni umieją konserwować wiekowe krzywdy, jak „parlamentarnie“ potrafią się zachować wobec większości szlachetnie myślącej i zdążającej do reform i ustaw sprawiedliwszych dla ludu.

Stało się to w parlamencie angielskim, wzorze życia i zachowania się parlamentarnego. A stało się to w chwili, kiedy miano uchwalić bill, wymierzający sprawiedliwość irlandzkiemu narodowi i kiedy rozjatrzenie konserwatystów zamieniło parlament na widowieństwo skandalicznej sceny, posuniętej tak daleko, iż w historii parlamentarysty skandal ten stoi zupełnie odosobniony.

Zeszłego tygodnia w nocy na piątek około g. 10. wiecz. rozwodził się Chamberlain gwałtownie przeciw homerulowi. Między innymi padły z ust jego słowa następujące: „Gdy prezydent ministrów Gladstone nazwie coś czarnem, wtedy większość zawoła: to dobrze! gdy on powie, że coś jest białem, wtedy większość krzyczy że: to jeszcze lepsze! a gdyby powiedział, że to głos Boga, to wtedy Irlandczycy zawołaliby: Tak jest! — Jeszcze nigdy od czasu Heroda nie dożył świat takiej dyktatury i takiego niewolniczego serwilizmu, jak właśnie obecnie pod rządami Gladstone'a“ Słowa te powitała burza oklasków ze strony opozycji, a gromkie zaprzeczenia ze strony wolnościowej większości rządowej. Niektórzy deputowani prawie ryczeli i wskazując na Chamberlaina wołali „Judasz! Judasz!“ — „Tak“ — zawołał głos jakiś, „w nowym testamencie stoi Judasz niedaleko Heroda“, — „Do porządku! do porządku!“ rozlega się ze wszech stron. Wśród tego chaosu głosów, powstaje nagle konserwatysta Gibbs i oświadcza wiceprezydentowi, że iryjski deputowany O'Connor był pierwszy, który wykrzyknął słowo: Judasz. Wiceprezydent oświadczył, że wśród niesłychanego hałasu nie słyszał.

W tej chwili wybiła godz. 10 i należało przystąpić do głosowania. Wedle prawa angielskiego

muszą posłowie opuścić izbę i przenieść się do couloarów lub do sali przeznaczonej do głosowania. Ale nikt się z miejsca nie ruszył, straszliwy krzyk napęlił całą izbę. Gladstonista Logan przechodził obok ław opozycyjnych, a ponieważ mu drogę zajęła zbита grupa posłów, więc usiadł na chwilę do ławki, obok konserwatysty Carsona. Carson usiłował go odtrącić i zawołał: „Precz stąd natychmiast, pan należysz do bandy gilotynistów!“ Logan zaprotestował przeciw temu, ale w tej chwili deput. Fischer porwał go za kołnier, a drugi deput. Asmead-Barteled za nogi, by go wyrzucić z siedzenia.

W innym miejscu sali kupa konserwatystów stacza zaciętą walkę na pięście z Irlandczykami; jednego z deputowanych rzuceno o ziemię; pulkownik Sanderson walil jak opętany na prawo i na lewo, ale w tej chwili otrzymuje kulaka w głowę i w brodę i traci kapelusz. Na podłodze wala się około 20 kapeluszy, ofiary walki deputatów, a dwa krzesła w kawalki połamane. Nadto wszędzie widać na podłodze guziki, ołówki, pugilaresy i notatki. Kilkunastu posłów wylazło na ławki przyglądając się walce jakby z trybuny.

Nagle traci dep. Austin równowagę i pada na pulkownika Sandersona i upadek ten daje nowy powód do bijatyki. Publiczność tymczasem będąca na galerjach powstała z miejsc, wszystko piszczy i krzyczy, beszta deputowanych i wzmaga tem zachowaniem hałasu.

Konserwatysty krzyczą donośnym głosem na Gladstonea: „Patrz pan, to dzieło pańskie, to obraz przyszłego parlamentu iryjskiego“. Gladstone podczas tej bijatyki miał oblicze blade jak ściana i opowiadał swemu sąsiadowi, iż od lat 60 jak zasiada w parlamencie, jeszcze podobnych scen nie widział. Chamberlain tymczasem zupełnie obojętnie zachował się.

Dozorujący porządku w izbie, w uniformie, chciał sobie utorować drogę do bijających się, ale i on otrzymał swą porcję, jakkolwiek był przy bronii. Między tymi, którzy czynny brali udział w bijatyce, znajdował się i syn Gladstonea, Herbert.

O g. 10½ jeszcze gorsze poczęły się odgrywać sceny. Słychać wołania: Zawołać prezydenta! Prezydent tylko w pewnych wypadkach zajmuje swe miejsce. Prezydent Artur Peel zjawia się w uroczystym stroju, w peruce na głowie i chce dowiedzieć się o całej scenie. Atoli nagle sto głosów się odzywa. Prezydent więc zarządza, aby tylko szef rządu i szef opozycji zdali sprawozdanie. Lecz tak Gladstone jakoteż i Balfour oświadczyają, iż nie są w stanie nakreślić obrazu tych scen. Prezydent więc prosi O'Connora, by się wytłómaczył z użycia słowa: Judasz. Tenże tłumaczy się w ten sposób: „Konstatuję, że wielu z moich kolegów zostało fizycznie zmaltretowanych, jeżeli słowo przezemnie wyrzeczone, było przyczyną tych scen, w takim razie wyrażam najgłębsze me ubolewanie“.

Głosy: Bardzo dobrze!

Inne głosy: Cofnij pan jednak to słowo!

Prezydent: Ubolewanie, które wypowiedział deputowany O'Connor, wystarcza w zupełności. Nie przedłużajmy tak niemiłego wypadku i postarajmy się dla dobra prawa i dla honoru tej izby, by o scenach tych jak najprędzej zapomniano.

Atoli pulkownik Sanderson powstał z swego miejsca, pokazał izbie swój surdut podarty i siniaki na twarzy i zażądał sprawiedliwości. Na to odzywają się liczne głosy, że właśnie pulkownik był

jednym z tych, którzy najzawzięciej się bili i sam jednego z posłów kulakiem w twarz uderzył. Prezydent zaklina izbę, by spokój zachowała, by zapomniała, z uszanowania dla tradycji parlamentu, o całym wypadku i by prace na nowo w spokoju podjęła. Następnie oświadczył, że dyskusja zamknięta.

Odbywa się głosowanie i Homerule-Bill przechodzi. Rozlegają się głośne okrzyki na cześć Gladstonea, a tymczasem opozycja wykrzykuje: Na gilotynę z kagańcem! to dzieło skandalu!

Prezydent oświadczył, iż na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, będzie ustawa przeciw noszeniu pistoletów. Tak zakończyła się słynna debata.

## Dola ekspedytorów pocztowych.

III. Praca ekspedytora pocztowego nie tylko jest ciężką, ale jest nadzwyczaj nużąca, wymagającą ciągłej przytomności umysłu. Podczas, gdy urzędnik erarjalny tylko w jednej gałęzi np. przy oddziale listowym zajęty z niczem innym nie ma do czynienia, tylko z pocztą listową, urzędnik nieerarjalny urzęduje odrazu we wszystkich oddziałach, bo ma do czynienia z przekazami — z kasą oszczędności — z telegrafem, a nawet i z nieuczciwymi stronami, (bo i takie się trafiają), czyhającymi, aby go w czem oszukać. Kto zna bliżej urządowanie pocztowe, gdzie prawie ciągle ma się do czynienia z pieniędzmi, wie, że pieniądze np. przekazowe osobno muszą być trzymane od pieniędzy za znaczki pocztowe i za porta poczty wozowej. Że przy takim sposobie manipulacji nie trudno o pomyłkę, nie dziwnego.

A jakim to powietrzem trzeba oddechać w kancelarji urzędu nieerarjalnego? Magazynu na „frachty“ osobnego tam nie ma. W jednej przesyłce idą np. drożdże, w drugiej kwargle ołomunieckie, które na kilka metrów woń rozsyłają. Ile tam zapachów i ile pyłu, ten tylko wie, kto był, lub jest ekspedytorem pocztowym. A czy pewnym jest przynajmniej ekspedytor, że nie mu z biurka przez noc nie zginie i że nie posadzą go wtedy o defraudację? Kas podręcznych żelaznych, jak w urzędach erarjalnych, z wertheimowskimi kluczami nie ma. Drobniejsze kwoty, znaczki pocztowe, listy polecione, trzyma się w biurkach. Któż wie, czy drugiego kluczyka od biurka nie ma ktoś, co mu wolno wehodzić do wnętrza kancelarji?... Braknie ci co pieniędzy, to ich musisz dołożyć ze swojej kieszeni, bo nie wiesz, dlaczego ci brakuje — sądzisz, żeś się może pomylił przy wydawaniu reszty stronie. A braknie ci więcej, że nie masz skąd dołożyć, to się pocztmistrz udaje na drogę sądową, bo on jest za pieniądze przed władzą pocztową odpowiedzialny, a nie ekspedytor. Jeśli się do tego dołączy nieuczciwość stron, które np. występują z oskarżeniem, że w liście polecionym, w którym było 500 zł., (a których tam nikt nigdy nie włożył!) nie ma ani reńskiego, bo list ktoś na poczcie zrecznie otworzył i pieniądze wyjął i odważył się skargę swoją popierać nawet świadkami (naturalnie fałszywymi) sądząc, że może im dyrekcja kwotę (w ich umyśle, ale nie na poczcie) skradzoną zwróci, to ekspedytor pocztowy tylko jedną nogą wolnym się czuje, a drugą ciągle jest jakby w areszcie i śledztwie.

Takie jest położenie ekspedytorów pocztowych w Austrii, a przynajmniej w Galicji. O losie ich jednakże nikt szczerze nie pomyśli. Przed dwoma laty posyłał ekspedytorzy podpisy i po 50 ct.



repcę jakiegoś komitetu do Styryi, który miał wystosować petycję w sprawie poprawy ich doli. Ale jakoś sprawa przyćmiewa i petycji podobno nie wniesiono. Że ekspedytorzy pocztowi nie myślą się połączyć, aby wypowiedzieć swoje żądania, przyczyną jest, że każdy z nich spodziewa się przecie kiedyś dostać się do służby państwowej i nie chce narażać się władzom, przez wynurzenie swoich skarg i żalów. Każdy z nich żyje tą błogą nadzieją, że przecie kiedyś dobieje się stanowiska asystenta pocztowego, nie myśląc wcale o tem, że urzędników erarjalnych tak dużo nie potrzeba i że ukończeniu uczniowie szkół średnich także do zawodu urzędniczego pocztowego wstępują. Jest powiedziane, że ekspedytor pocztowy po roku zadowolniającej służby może zostać przyjętym na praktykanta pocztowego, albo też po trzech latach może być przypuszczonym do egzaminu ruchu i starać się o posadę asystenta. I to „może“ ludzi ich nadziejami. Nie wiedzą, że „może“ a „musi“ lub „powinien“ to wielka różnica. To „może“ jest przyczyną także, że ekspedytorzy pocztowi nie mają swojego osobnego stowarzyszenia, któreby ich postawiło wobec władz jako ciało, bez którego ruch pocztowy obejść się nie zdoła. „Stowarzyszenie pocztmistrzów“, nosi wprawdzie urzędową nazwę i stowarzyszenia „pocztokspedytorów“, ale że sprawy ekspedytorskie mało tam kogo interesują, więc też i mało który ekspedytor do niego należy.

Wielu z ekspedytorów żyje także tą myślą, że kiedyś dostanie się na jakąś rentowną posadę pocztmistrza. Niestety tych rentownych posad z powodu sieci kolejowych jest już dziś bardzo mało. A zresztą o posadę pocztmistrza wolno się starać nie tylko ekspedytorowi, ale każdemu emerytowanemu żandarmowi, kapitanowi, majorowi, hrabiemu, księciu, wójtowi, nauczycielowi, naczelnikowi stacji kolejowej, a nawet i budnikowi kolejowemu, z jakiegoś przystanku. Wobec tylu konkurentów trudno, żeby każdy ekspedytor mógł znowu zostać pocztmistrzem. Faktem jest, że nie potrzeba mieć egzaminów pocztowych, aby uzyskać posadę pocztmistrza. Egzamin można zdawać już po zamianowaniu i wtedy dyrekcja przysyła takiemu świeżo nominowanemu, ekspedytora pocztowego z płacą 1 zł. 25 ct. dziennie (nie dyetami) w celu tymczasowego prowadzenia urzędu i przygotowania pana pocztmistrza do egzaminu. Być kierownikiem urzędu w zupełnie obcym miejscu i do tego instruktorem za 1 zł. 25 ct. dziennie, to przecie już za wiele!

Na posady ekspedytorów pocztowych o płacy 150 zł. lub 200 trudno, żeby się który z ekspedytorów podawał, boć przecie pensja taka „za mała

do życia, a za wielka do śmierci“. Toteż o posady takie podają się ludzie, którzy chleb pocztowy chcą mieć tylko jako zajęcie uboczne. Wszystko, co się tyczy ekspedytorów pocztowych, odnosi się także do ekspedytorek. Te muszą być nieraz u pocztmistrzów w dodatku, nauczycielkami, niańkami i t. d. Nieco odmiennem jest położenie ekspedytorów pocztowych zajętych przy urzędach erarjalnych w rodzaju „dyurnistów ruchu“. Tam mają oni nieco lepszą płacę dzienną, pracują nieco mniej i za noc są płaćeni. Są oni używani w zastępstwie urzędników chorych urlopowanych i ruch pocztowy nie cierpi przez to żadnych przeszkód. Kiedy nadechodzi pora kąpielowa, gdy się ruch pocztowy zaczyna wzmacniać, a urzędnicy udają się na urlop, wtedy ekspedytor cenionym jest na wagę złota prawie. Dyrekcja telegraficznie poleci mu się udać do urzędu X. i nawet mu koszta podróży zapłaci. I ekspedytor wtedy jedzie, bo dobrze tych kilka reńskich zarobi. Sądzi zresztą, że dyrekcja ma prawo takiego rozporządzenia jego osobą. Skoro sezon przemienie, urzędnicy powrócą, naczelnik uwolni ekspedytora ze służby, pożałuje go może troszkę jako dobrą siłę roboczą i na tem konie. Co ekspedytor będzie robił dalej, dyrekcję to już i nikogo nie obchodzi. I podczas, gdy w urzędzie nieerarjalnym ekspedytora bez terminowego wypowiedzenia ze służby uwalniać nie można, w urzędach erarjalnych wypowiedzenia takiego się nie praktykuje. Czy w tym, czy w owym urzędzie ekspedytor pocztowy jest tylko robotnikiem dziennym, za dzień roboczy płaconym.

W innych państwach instytucji ekspedytorów pocztowych niema. W Niemczech, a nawet już i na Węgrzech ekspedytorzy pocztowi, są przyjęci na etat państwowy, w rodzaju niższych urzędników pocztowych. I u nas wreszcie los ekspedytorów uleży musi zmianie, ale przyspieszenie tego zależy od nich samych. Niech myślą także i sami o sobie i nie czekają, aż komuś przyjdzie ochota kwestję ich bytu przed forum Rady państwa wytaczać.

## Listy z kraju.

**Budzanów 30. lipca.** (Rajnacja starożytnego zamku tutajszego) znowu zaczyna wzburzać umysły inteligencji i patrijotycznego mieszczaństwa budzanowskiego. Zdawało się, że po podniesieniu tej sprawy w Kurjerze, po wyjaśnieniu ze strony konserwatorów i idącej za tem energicznej interwencji starostwa trebowelskiego, które zburzenie zniesionej już w 1/3 części baszty niezwłocznie wstrzymało, wskazując budowę tę do dawniejszego przy-

wrócić stanu — wszystko już dobrze i prędko się zakończy. Niestety tak nie jest. Bo oto uparte w swoim wandalizmie siostry czy mateczki wyludniają od naiwnych i nieświadomych rzeczy jednostek podpisy na poparcie podania do namiestnictwa, w którym rzekomo całe mieszczaństwo budzanowskie domaga się rozwalenia i zniszczenia krwią przodków zlanej i uświęconej pamiątki, a to głównie w tym celu, aby dogodzić kaprysowi polskich zakonnic, które w żaden sposób znieść tego nie mogą, aby korytarz łączący klasztor ze szpitalem — wymijając basztę tworzył małe półkole. Nie, on musi pójść w linii prostej a tem samem stara baszta, psująca estetyczny smak zakonnic, powinna być doszczętnie zburzoną. Wprawdzie konserwatorowie zezwolili użyć baszty na rozszerzenie szpitala, ale pod warunkami, aby zawnętrzna jej postać nie uległa zmianie, a cała budowa nie była osłabiona ale jeszcze wzmocniona. Tymczasem zimne kilofy, powołane do niszczącego ruchu zimniejszemi od nich sercami polskich zakonnic pracowały przez całe dwa tygodnie i zniosły trzecią część baszty o ścianach blisko 5-metrowej grubości. Starostwo wprowadzone z początku w błąd przez zakonnic, nie mogło powstrzymać rozpoczętej dewastacji i dopiero po wyjaśnieniu ze strony Koła konserwatorów odkryło prawną podstawę do interwencji, o której na wstępie była mowa. Ale zakonnic nie dają za wygraną.

Ufni w patrijotyczną pomoc redakcji udajemy się z prośbą, aby umieszczając list niniejszy zechciała być pośredniczką pomiędzy ludnością Budzanowa a władzami wyższymi od których decyzja w tej sprawie zależy. Niechaj wierzą pobożne mateczki, że są jeszcze ludzie, którzy w sprawie zamku odmiennego od nich są zdania i którzy całości tej narodowej pamiątki bronić będą do upadłego.

Znikły już bowiem obyczaje przodków naszych, znikają stroje narodowe, słabnie czem raz bardziej duch narodowy. Niechże przynajmniej kamienie zostaną nietknięte!

(W tej samej sprawie piszą do N. Reformy: „Z namiestnictwa na piśmie otrzymały zakonnic zezwolenie na użycie baszty na mieszkanie, ale z zakazem czynienia zmian w budowie. Jednakże nie posłuchały tego i basztę rozbierają. Przed kilku dniami był tu starosta i wcale im tego nie zakazał. Ażby namiestnictwo nie wdało się w tę sprawę i nie udaremniło robót, dzień i noc pracują robotnicy nad zniszczeniem starożytniej pamiątki.“)

Szczawnica 2. sierpnia. (Budowa kolei ze Szczawnicy.) Walne zgromadzenie klubu szczawnickiego uchwaliło wysłać równobrzmiące telegramy do

23)

W. ŁUSKINA.

# WIELKI ROK.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Księga III.

Na ziemi litewskiej (wystąpienie Prus).

(Ciąg dalszy).

— A Matko Boska przeczysta toż to i tu jadą kozaki.

W jednej chwili trwoga i niepokój odbiły się na twarzach zebranych, niektórzy zaczęli uciekać, dzieci zapłakały, przerażone kobiety instynktowo zbiły się do kupy, mężczyźni też weisnęli się aż do samego ogrodzenia, tylko jeden ksiądz Serwacy stał przed samym kościołem spokojny, twarz mu się wypogodziła, wyprostowała się postawa, i jak by jakie natchnienie ożywiło jego drobną postać; stał z rozwianemi białemi włosami, na apostoła wyglądający jakby się z góry na męczeństwo gotował.

Na drodze ukazali się kozacy, kotłując się na wysokich kulbakach, na drobnych swych koniach, a pośród nich widać było kilka zaprzęgów z dzwonkami i cały orszak śród kurzu i miarowego uderzenia kopyt zbliżał się do kościelnej bramy.

Zatrzymano się.

Z pierwszego wózka wysiadł oficer żandarmski, z drugiego dwóch żandarmów, wszyscy weszli na dziedziniec kościelny, za nimi wjechał oficer kozacki i kilku kozaków, reszta została za bramą przy której z daleka stanął miejscowy poliejny urządnik i znajomy pop ojcice Jewłampij.

— Z rozkazu JW. naczelnika kraju rzekł ofi-

cer żandarmów zbliżając się do księdza Serwacego, mam opieczętować kościół, a wasza wielebność jako podejrzany o nieposłuszeństwo władzy, macie udać się natychmiast pod strażą do Żytomierza.

Ksiądz Serwacy ostupiał.

— Opieczętować kościół dla Boga za co? wykrzyknął, com zrobił? com zawinił?

— To się pokaże, odrzekł żandarm, taka wola naczalstwa, rozkazów słuchać musimy, oto jest „postanowienie“ generał-gubernatora, dodał, biorąc z rąk jednego z żandarmów papier i podając księdzu.

— Panie zwrócił się proboszcz do oficera żandarmów, bronić się nie mogę, Boga Najwyższego wzywam na świadectwo, żem złych chęci nie miał względem władzy, spełniałem wszystko eo tylko z prawem kanonicznem, z naszą wiarą świętą było zgodne, ale jeśliś panie wystanym został, żeby przybytkowi temu, w którym chwałę Boską głoszono, cios zadać, i tych biednych ludzi, tu ksiądz Serwacy wskazał na lud zgromadzony, pozbawić religijnej pociechy, ja się temu opierać nie mogę; co do mnie, życia mi już nie wiele, a za chwałę Bożą chętnie go oddam.

W tem wrok księdza padł na stojącego w bramie popa, i jakby iskra natchnienia zaświeciła w oczach księdza Serwacego.

— Ale kościół Chrystusów spoczywa na trwałej opoce, i bramy piekielne nie przełamają go, wyrzekł głosem natchnionym.

— Ja tu do gadania z Wami czasu nie mam, wyrzekł szorstko oficer żandarmów, otwórzcie kościół, musimy przeprowadzić rewizję, mamy poszlaki.

— Pewno donos, wyrzekł ksiądz Serwacy.

— Tak donos, potwierdził żandarm, otwierajcie kościół, gdzie klucze?

Ksiądz Serwacy odwrócił się do kościelnego.

— Przynieś klucze, Franciszku, powiedział.

Franciszek pokuśtykał.

— Szto ty tam, zawołał do niego esenł kozacki, jak żaba leziesz, pomóż mu tam który.

Jeden z kozaków ściągnął kościelnego nahajem.

— Za cóż służę kościelnego bijecie, zwrócił się ksiądz do oficera żandarmów, cóż on wam zawinił.

— Dać spokój krzyczał oficer.

Kościelny wrócił, proboszcz wziął klucze z rąk jego i podał żandarmowi, ale ten je odsunął.

— Otworzyć, powiedział krótko.

— Ja otwierać nie będę, odpowiedział ksiądz Serwacy, ani otwierać nie każe, bo to mogę tylko dla chwały Bożej uczynić, klucze wam oddaję bo je bierzecie mi siłą.

— Nie chcecie, ironicznie krzyknął oficer żandarmów, to ty stary chrzanie, zwrócił się do kościelnego, paszół otworzyć mi zaraz.

— Zabraniam ci otwierać Franciszku, odezwał się proboszcz.

Ale jeden z żandarmów schwyił w tej chwili kościelnego za kark.

— Stupaj, krzyknął s. synie, nie będziesz jego błahorodia słuchał!

Stary Franciszek spojrział z rozpaczą w oczy swego księdza, a pod jego wzrokiem łagodnym zachwiał się, padł na kolana i krzyknął głosem ostatniej rozpacz:

— Nie pójde!

Oficer spaszował z gniewu.

— Zostaw, czort z nim, krzyknął do żołnierza, weź klucze i otwórz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

marszałka kraj. i namiestnika o budowę kolei ze Szczawnicy do jednej ze stacyj kolejowych.

Telegram ten brzmi: „Ekszellenjo! Ogół gości szczawnickich, reprezentowany przez Klub szczawnicki, na podstawie jednomyślniej uchwały walnego zgromadzenia, składającego się z rodaków ze wszystkich dzielnic Polski, uprasza o laskawę jak najspieszniejsze połączenie Szczawnicy koleją żelazną z innemi istniejącymi już stacjami kolei państwowej, a to, oprócz powszechnie wiadomych względów wyższego znaczenia, jeszcze i z tego powodu, że Szczawnica przynosi obecnie chorym tylko połowę pożytku, z powodu uciążliwej komunikacji. Z najgłębszym szacunkiem prezes Klubu *Jeziorski*.”

Takie same petycje wysłać powinny: Towarzystwo Tatrzańskie, wydziały rad powiatowych w Nowym Targu, Nowym Sączu, rady gminne w Starym Sączu, Krościenku i Nowym Targu, akademja umiejętności w Krakowie jako właścicielka Szczawnicy, izba handlowa w Krakowie, tudzież wszystkie rady gminne wzdłuż projektowanej trasy Chabówka-Nowy Targ, Zakopane-Nowy Targ, Czorsztyn-Krościenko, Szczawnica-Krościenko, Łącko-Stary Sącz.

## Czas odnowić przedpłatę!

### KRONIKA.

**Kolonia wakacyjna chłopców** (I. serja) wraca z Hrebenowa w niedzielę d. 6. bm. o g. 2. po poł. Zarząd zawiadamiając o tem rodziców, wzywa ich, ażeby w tym czasie zgłosili się po swych synów na dworcu kolejowym.

Serja II. wyjeżdża ze Lwowa we wtorek 8. bm. o g. 7. rano. Chłopcy, przydzieleni do tej serji, mają d. 7. bm. o g. 5. po poł. zebrać się w szkole im. Staszica, a w dniu wyjazdu o g. 6. rano na głównym dworcu kolejowym.

**Dr. Rudolf Zuber** otrzymał ponownie docenturę dla geologii dynamicznej i geologii Karpat na uniwersytecie lwowskim, przerwana przez 6-letni pobyt w południowej Ameryce. Dr. Z. rozpocznie wykład w najbliższym (zimowym) półroczu, „Geologję zastosowaną do górnictwa naftowego w Karpatach“, dwie godziny tygodniowo.

**Kopalnia ropy w Bóbrce** była dotychczas wyłączną własnością rodziny Klobassów-Zrenckich od lat przeszło 30, a mianowicie po śmierci Karola

Klobassy w r. 1886 przeszła na wspólną własność synów Wiktora i małoletniego wówczas Stanisława. Po upelnieniu Stanisława, przyznano za wspólnym porozumieniem się 10% czystego zysku dożywno p. Helenie z hr. Borkowskich Klobassowej, drugiej małżonce śp. Karola a matce Stanisława, zaś 90% zostało po połowie własnością Wiktora i Stanisława. Wiktor Klobasa-Zrencki przyznał ze swego udziału  $\frac{1}{3}$  (15% netto) małżonce swej Marji z Kałusowskich,  $\frac{1}{3}$  synowi swemu Karolowi, zatrzymując resztę dla siebie. W pierwszych dniach czerwca br. odsprzedał p. Stanisław Klobassa swój udział (45%) p. Mac Garvey'owi za sumę około pół miliona złr. Pani Marja i Helena Kl. jakoteż opiekun małoletniego Karola, oddali równocześnie zarząd i administrację swych udziałów na tej kopalni p. Mac Garvey'owi, oddając mu wykonanie dalszych wierzeń w akord. P. M. G. zobowiązał się wiereć nowe szyby w razie potrzeby do 500 m. głębokości (z gwarancją) pobierając 50 zł. za metr od wszystkich udziałów, tudzież za zwrotom wszystkich kosztów za rury hermetyczne. O ile gwarancja do wiercenia szybów do 500 m. przedstawia dość trudny warunek dla przedsiębiorcy, o tyle korzystnym dla niego jest ten wypadek, że gwarancja ta odnosi się tylko do nowo założonych szybów, a kopalnia w Bóbrce posiada około 120 starych, płytkich szybów w większej części kopanych, których pogłębieniem pan Mac Garvey zapewne w pierwszej linii się zajmie. Zważywszy więc, iż kopalnia bobrecka wykazuje już dziś produkcję 80 — 100 wagonów ropy miesięcznie, dalej, że powyższe warunki akordowe za korzystne uważać należy, zrobił p. Mac Garvey niewątpliwie bardzo dobry interes. W skutek powyższych zmian ustąpił z Bóbrki dotychczasowy dyrektor p. Zenon Suszycki. (Nafta).

**W Złoczowie**, na rzecz miejscowych korpusów wakacyjnych odbędzie się „na Kępie“ w niedzielę 6. bm. o g. 4. po poł. koncert dwóch muzyk wojskowych, a mianowicie: pp. nr. 15. i pp. nr. 80. Uproszczone panie i panowie zajmą się sprzedażą chłodników. Również urządzone będzie biuro korespondencyjne dla wymiany pism, które mogą być przedtem w domu lub też podczas koncertu na kępie ułożone. Adresy mają zawierać imię i nazwisko adresata lub jakiegokolwiek litery z oznaczeniem, poste restante. Komitet postarał się o wszelkie przybory do pisania. — Wstęp na koncert od osoby 10 centów. W razie niepogody odbędzie się koncert w następną niedzielę 13. b. m.

**Sezon w Tatrach.** Z Zakopanego donoszą: Na ostatnim posiedzeniu zarząd stacji klimatycznej usprawiedliwiał swoją dotychczasową nieczynność. Skutkiem późnego zatwierdzenia nowego statutu, za-

rząd objął czynności zaledwie w czerwcu, a po zaspokojeniu należności zaległych, miał w kasie tylko 80 zł., z którymi przyszło sezon rozpoczynać. Dziś zarząd czyni zabiegi około urządzenia własnego kasyna i parku, ku czemu obrano posesję po Chałubińskim, tudzież zorganizowanie orkiestry góralskiej. Natomiast zarząd znajdzie się wkrótce w przykrem położeniu, skutkiem ustąpienia ze stanowiska przewodniczącego i starosty nowotarskiego, ordynata Czarkowskiego, który stanowczo z godności tych rezygnuje.

Czynią się tu zabiegi około utworzenia klubu turystów z siedzibą w Zakopanem. Celem klubu mają być wycieczki turystyczne do mniej znanych a godnych widzenia miejscowości słowiańskich w ogóle. Statut, wzorowany na ustawach klubów: alpejskiego, peszteńskiego i praskiego, w tych dniach podany będzie do zatwierdzenia. Klub czynny będzie od roku 1894.

**Oddział „Rodziny“** powstał w Nowym Targu. Do zarządu weszli: Leon Pańczakowski jako prezes, Wacław Jarosz jako wiceprezes, Wacław Guzio jako sekretarz, oraz Rakucki Józef i Kucharski Jan jako członkowie wydziału. Stwierdzamy rozwijanie się tej instytucji, która w przyszłości mieszczaństwu naszemu znakomite przyniesie usługi.

**Pewien cyrulik jarosławski** okłada dla zarobku wieśniaków pijawkami, bez polecenia lekarza. W ubiegły piątek chodził po rynku jarosławskim jeden z tych kuracjuszków z pootwieranymi ranami na karku, wstrętnie krwią zbryzany. Władze wglądając powinny w czynności tych cyrulików, którzy za kilka groszy zarobku są zdolni wytoczyć krew z człowieka za pomocą pijawek.

**Wiejski znachor** w Boratynie w jarosławskim pow. udzielił pewnemu kmiotkowi recepty na lekarstwo służyć mające dla bydła na poprawienie apetytu. Wierzący znachorom chłopcy spreparował leki według przepisu — i pozbył się dwóch krów, które natychmiast po użyciu ich padły.

**Krakowskie ochotnicze Towarz. ratunkowe** udzieliło w miesiącu lipcu pomocy 188 razy: w dzień 138, w nocy 50 razy. Były mianowicie wypadki: nagłego zastąpienia 73 razy, uszkodzenia cielesnego 104, samobójstwa 6, obłąkania 5 razy. Dotkniętych zostało: mężczyzn 103, kobiet 74, dzieci 17. Lekarze Towarzystwa interweniowali jeden raz. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 93. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 3 razy. Towarzystwo liczy członków czynnych 100, wspierających 150.

**Piorun.** W kopalni Równe uderzył piorun około

23)

## Polacy w Brazylii

przez

Antoniego Hempla

członka wyprawy naukowej dra J. Siemiradzkiego do Brazylii i Argentyny.

(Ciąg dalszy).

Będąc na plantacjach, próbowałem pewnego razu wejść w południe na taką górę. Pomimo tego, że lekko byłem ubrany, idąc po stosach uschłych kawowych gałązek, których całe masy zwykle leżą pod drzewkami i wyszedłszy na wysokość jakichś 250 metrów, zalałem się potem i absolutnie — bez dłuższego wycieczku — wyżej iść nie mogłem, przy ogromnym żarze słońca podzwrotnikowego.

Skosztowawszy tego życia rozkosznego na plantacjach, nieekali nasi wychodźcy stamtąd, wymykali się „z kawy“, gdzie i jak kto mógł, dążąc ku portom, skąd łatwiej zawsze wydostać się w świat lub z powrotem do kraju.

Jednym z ważnych powodów, dla czego nie mogli się ostać na plantacjach, był zawód, jaki spotykał emigranta, który jechał tu nie po duży nawet zarobek, lecz — jak chłop przeważnie — dlatego, że spodziewał się tu dostać kawał ziemi i „na swoim“ będzie pracował. Nie mówiąc już o tem głębokim rozczarowaniu, jakie go ta spotyka, po rozwianiu się ostatnich nadziei, wszystko tu spotyka jakieś inne, nie takie, jak tam, gdzie się wychował, gdzie wyrósł, roślina przesadzona na inny grunt traci liście i przechodzi długą chorobę, co dopiero przechodzi człowiek, który wpadł w tak odmienne do tego warunki; organizm przyzwyczajony do innego pożywienia, powietrza, funkcjonuje źle. Prócz tego na każdym kroku słyhać

skargi innej jeszcze natury: U nas w Polsce — mówią — widziało się ludzi, szło się na targ, do kościoła, na odpust, tu, ani Boga, ani ludzi, człowiek jak w klatce. Wszystko to prowadzi do głębokiego rozczarowania, rozpacz. Jeżeli do tego są biec, zmuszani do roboty, zdzierani, starają się, wydostać z tego „piekła“ i gromady obdartych wynędzniałych napływają do miast, skąd już, ani na plantacje kawy, ani na własne kolonie za nie w świecie nie chcą iść, marząc o powrocie do kraju.

### Dochód właściciela Fazendy.

Plantatorowi Fazenda daje teraz znacznie mniej dochodu, niż za niewolnictwa. Produkcja zmalała ogromnie; dochód nie w równym jednak stopniu zmniejszył się, gdyż cena kawy wzrosła szczególnie wskutek spadku kursu, ogromnie, w dwójnasób.

Oto przytoczę kilka cyfr bezpośrednio wyjętych z ksiąg plantatora. Z Fazendy „Bom Valle“ (stan Rio Janeiro) za czasów niewolnictwa sprzedawano po 10.000 arab kawy (aroba = 15 kilo) po 6 do 7 milreisów, na miejscu; dzisiaj produkcja dochodzi tylko do 3.000 arab; lecz za to aroba sprzedaną została po 10<sup>5</sup> mil. (w Rio w detalicznej sprzedaży dochodzi do 16 milów, hurtem gorsze i lepsze gatunki i na miejscu na plantacji).

Plantacja więc i dzisiaj daje doskonałe rezultaty. Oto cyfry wyciągnięte z księgi.

Dochód.

3000 arab po 10<sup>5</sup> — 31.500 milreisów.

Wydatki.

Najem 7.200 mil.

Dzierżawa 5.000

Razem 12.200

Z rachunków starannie prowadzonych widać, że nie licząc dochodów z wódki, cukru, sklepu,

nie licząc utrzymania domu, w roku zeszłym dzierżawca otrzymał czystego dochodu około 16.000 milów. Wartość Fazendy około 150.000 milów.

Nadmienić wreszcie muszę, że wszelkie niestworzone rzeczy, cuda, strachy opowiadane o jadownych węzach, od których ukąszeń umierają setki ludu, wszelkie opowiadania napaści dzikich zwierząt, przy robocie na plantacjach, są po większej części wymysłem bujnej wyobraźni ludzi, którzy nigdy Brazylii nie widzieli.

Rzeczywiście, że tu i ówdzie zdarzy się jakiś wypadek ukąszenia przez zmiję (długości decy metr z poprzeczniemi czarno-biało-czerwonym pręgami), sam nawet widziałem murzynkę ukąszoną przez nią. Są to jednak wypadki bardzo rzadkie i na plantacji każdy wyliczy je za kilkanaście lat, co świadczy, że nie tak znów często się zdarzają.

Od „dzikich zwierząt“ żaden z emigrantów, których poznałem, a widziałem ich tysiące, nie poniósł żadnego szwanku i nie skarżył się, jeden tylko, Litwin z bujną zdaje się wyobraźnią, opowiadał mi o fantastycznym jakimś spotkaniu w lesie z „tygrysem“, który mu drogę zastąpił i obszedł się z nim jak sam mówił bardzo grzecznie.

Faktycznie najdokuczliwszą jest „pehła piaskowa“, bicho de pe (czytaj biszu de pe), która składa jajeczka w nogi najeższej koło paznogi, z tych wylega się żyjato wielkości małego ziarnka grochu i jeżeli się go nie wyjmie, to ranka się gnoi kilka dni. Sam kilka razy doświadczałem przyjemności tej. Trzeba poprostu codzień nogi oglądać i wyjmować te ziarka. Nasi chłopcy w początkach bali się okropnie tego „obactwa“, co człowieka je „żywcem“. Później nauczyli się rządzić sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

godz. 4. po połud. w pobliżu drutów prowadzących prąd elektryczny do oświetlenia szybu będącego własnością pp. Lenieckiego i sp. Skutkiem tego było rozdarcie kilku słupów podtrzymujących druty, a najbliższych miejscu uderzenia. Dalsze słupy pozostały nieuszkodzone, prąd elektryczny jednakże przebiegłszy po drutach w kierunku szybu, zgruchotał kompletnie lampki i przyrządy bezpieczeństwa tamże się znajdujące i wznicił w kilku miejscach pożar. Dzięki szybkiej pomocy i przytomności p. S. Łukawieckiego, kierownika techn. tego przedsiębiorstwa, wypadek ten nie przysporzył żadnej szkody znaczniejszej. W kierunku stacji centralnej wytwarzającej elektryczność dla kilku szybów, jako bardziej odległej, napotkał prąd elektryczny na większy opór w długości przewodów i skończył się tutaj tylko na stopieniu drutów w przyrządach bezpieczeństwa. Stacja sama została nietknięta.

**Otwarcie dyrekcji** okręgu skarbowego w Czortkowie nastąpiło 1. bm. Po nabożeństwie odbyło się poświęcenie gmachu. Przemawiali: burmistrz p. Noss, wiceprezydent p. Korytowski, prezes rady pow. dr. Rudrof i dyr. okręgu skarb. rad. Bilwin. W południe odbyło się przyjęcie urządzone staraniem gminy.

**Samobójstwo w kościele.** W Pradze w kościele OO. Franciszkanów powiesił się na sznurze sygnaturki 37-letni kościelny, Fran. Zasadil. Wikary i kilku duchownych, którzy weszli do kościoła, by odprawiać modły, znaleźli go już bez życia. Wypadek zgromadził tłumy ludzi przed kościołem, który został zamknięty i powtórnie będzie poświęcony.

**Tanecznicy a dowód uzdolnienia.** Pewna część taneczników wiedeńskich zwróciła się do władzy przemysłowej z prośbą, by takowa pozwoliła właścicielom szkół tańców założyć swe stowarzyszenie przemysłowe i zaliczyła takowe do koncesjonowanych rzemieślniczych zawodów. Magistrat wiedeński odrzucił tę prośbę, motywując patentem cesarskim z d. 20. grud. 1859 i nowelą przemysł. z r. 1883, które wyraźnie mówią, iż ustawa przemysłowa niema być rozciągnięta na gałęzie zarobku, płynącego z nauki prywatnej. Tanecznicy wnieśli przeciw temu orzeczeniu rekurs do namiestnictwa podając, iż tanecznicy udzielają nie tylko nauki tańców, ale także podejmują się aranżowania na balach i wieczorkach publicznych i prywatnych, i że dla prowadzenia szkoły tańców potrzeba pewnych zdolności i nauki. Prócz tego mają tanecznicy pomocników i płać podatki. Namiestnictwo wezwało Izbę handlową, by objawiła swe zapatrywanie. Zapatrywanie wypadło niekorzystnie dla mistrzów. Izba handlowa odmawia również przedsiębiorstwu tego rodzaju charakteru przemysłowego, i twierdzi, że taneczników nie można uważać za rzemieślników! Jakkolwiek do udzielania lekcji tańców potrzeba pewnych zdolności, to jednak nie nabywa się takowych przez systematyczną naukę. Również stanowczo zaprzeczyc trzeba temu, aby pomocników taneczników można zaliczać między czeladników czy uczniów w rozumieniu ustawy przemysł. Z tego powodu poleca Izba odrzucenie rekursu taneczników.

**Pograniczne koleje rosyjskie.** *Petersb. wiedz.* zamieściły następującą notatkę: Wiele transportów towarowych z Królestwa Polskiego z powodu braku dogodnych dróg komunikacyjnych idzie do gubernji południowo-zachodnich tranzytowo przez Austrię. Wobec tego w ministerjum komunikacyj złożony został projekt zbudowania całej sieci pogranicznych linii kolejowych, dotykających kolei południowych. Główna odnoga projektowana jest od Zdołbunowa na Płoskirów, Kamieniec, Kornieszty i wał Trojana. Odnoga ta ma się połączyć za pomocą oddzielnych linii z zagranicznymi kolejami przez Husiatyn, gdzie znajduje się komora celna, i przez główne przystanki na Prucie i Dunaju, a mianowicie Loewę i Izmail. Niezależnie od tego zaprojektowano zbudować linie podjazdowe od Brawek do Żytomierza i od Kotłowni do Radomyśla. Celem tych ostatnich kolei jest ułatwienie eksploatacji bogactw leśnych, oraz cukrowni w okolicy.

**Wolna scena** pozostaje we Wiedniu w teatrze ludowym w Rudolphsheim, pozostającym pod dyrekcją Czerniawskiego i Loewego.

**Straszna zbrodnia.** Z Warszawy donoszą: W odległości 10 wiorst od Radomska widnieje pasmo wzgórz wapiennych, należące do majątku Kodrąb, będącego własnością p. Trepki. Na jednym z wyższych pagórków rozsiane są budowle fabryki wapna, dzierżawione przez p. W. Wichlińskiego. Onegdaj i w dniu wczorajszym na terytorjum fabrycznym gromadziły się tłumy włościan okolicznych. Spełniono tam straszną zbrodnię. W jednym z budynków fabrycznych mieszkał z rodziną izraelita nazwiskiem Wolf Siegelman, niedługo dzierżawca wspomnianej wapniarki, zaś od

lat trzech pełniący w fabryce obowiązki pisarza. Onegdaj o godz. 3. z rana zaczęły wyjeżdżać do fabryki furmanki wiejskie, najmowane do przewozu wapna do stacji kolejowej Radomska. Pukano długo do drzwi. Jeden z furmanów, znecierpliwiony czekaniem, obszedł dom z zamiarem zbudzenia śpiących i ze zdziwieniem zauważył drabinę, przystawioną do okna otwartego. Zbliżył się ku oknu i począł wołać, a gdy na krzyki jego nikt nie odpowiadał, wlażł do wnętrza mieszkania, z którego szybko uciekł, krzyząc przeraźliwie, że wszyscy mieszkańcy są pomordowani. Posłano po naczelnika straży ziemskiej, który wkrótce przybył z trzema strażnikami. Po otwarciu mieszkania przedstawił się straszny widok. Na podłogach w dwu stancjach ujrano kałuże krwi i cztery trupy. Zbrodniarze dostali się oknem do kancelarji fabrycznej i tu znaleźli w kącie przechowywane oskarżenie do kruszenia kamieni. W pierwszej izbie zastali w łóżku młodą kobietę, 23 lat liczącą, której zadano oskarżeniem kilka ciosów w głowę i jeden w szyję. W drugiej stancji leżeli zabici Siegelman (lat 53), jego żona (lat 52) i córka (lat 14). Siegelman zapewne się bronił, zastano go bowiem w postawie siedzącej w poprzek łóżka, z głową opartą o ścianę. Otrzymał dwa ciosy w głowę, za trzecim uderzeniem rozbito mu szczękę. Matka, dwa razy uderzona w głowę, leżała w łóżku bokiem, trzymając prawą rękę pod głowę. W tej samej pozycji zobaczono na sienniku córkę, również z roztrzaskaną czaszką dwoma uderzeniami. Widocznie ciosy zadawane oskarżeniem były tak silne, że obie skonały bez poruszenia w takiej pozycji, w jakiej spały. Wnioskować można, że zbrodnia spełniona została przez dwóch łotrów, dwa bowiem oskarżenia były tam czynne; zostawili je mordercy pokrwawione na miejscu zbrodni. Po dokonaniu zabójstwa rozbito kufer i szafę i zabrano kosztowności, których wartość oceniają córki Siegelmanów, zamieszkałe w Radomsku, na 200 rs. Pieniądzy zbrodniarze nie znaleźli. Mordercy nietylko nie spieszyli się z ucieczką, lecz na miejscu wypili wódkę i spożyli potrawy, sporządzone na szabas. Rzecz dziwna, iż przybycia morderców nie słyszeli inni lokatorzy w domu. Aresztowano kilka indywidualności podejrzanych, a mianowicie Siewiera ze wsi Zapalica, który, powróciwszy do domu z piątku na sobotę, prał koszulę krwią zbryzganą, następnie we wsi Kodrąb włościanina Kopka, który sukmanę miał krwią obryzganą, wreszcie Wawrzyńca Kubiaka, pobytowego złodzieja ze wsi Klizina, który na dzień przed zbrodnią kręcił się koło fabryki. Zbrodnia wywarła wielkie wrażenie w całej okolicy, tem bardziej, że już poprzednio pod Radomskiem zdarzały się napady.

**Jeden z najpiętych terazniejszych szybów** naftowych. P. M. Kurkowski, właściciel kopalni nafty w Pasiecznej, otrzymał niedawno nowy rezultat. Szyb 60 m. wywiercony ręcznie w 4 tygodniach, daje około 20 baryłek na dobę. Wobec bardzo korzystnych warunków w jakich szyb ten wykonano, należy uważać go za bardzo dobry, jeżeli wydajność jego nagle się nie zmniejszy.

**Setną rocznicę** urodzin obchodził w piątek obywatel warszawski p. Wincenty Kwiatkowski. Sędziwy starzec cieszy się jak najlepszym zdrowiem i przytomnością umysłu. W r. z. obchodził brylantowe wesele. Stuletni jubilat był przez długi czas sędzią pokoju, jako właściciel kilku posesyj, a od r. 1865 administrował tartakiem parowym.

**Zapis.** Sp. Stanisław Pstrokoński, właściciel Małkowa, w gub. kaliskiej, sporządzonym za granicą testamentem zapisał 10 tysięcy rubli dla poratowania upadającej szlacheckiej rodziny, w pow. kaliskim zamieszkałej, bez wymienienia osoby. Egzekutorem testamentu i wykonawcą woli nieboszczyka jest prezes dyrekcji szeregów. Tow. kred. ziemsk. w Kaliszu i brat sp. Stanisława Pstrokońskiego.

**Pożar dystylarni w Warszawie.** Onegdaj około g. 3<sup>3/4</sup> po południu przy ulicy Mokotowskiej wybuchł pożar w składzie przygotowawczym dystylarni braci Siedlewskich (firma „Sznajder“) przy przelewaniu i pieczętowaniu butelek ze spirytusem. Uczeń zakładu, Bergin, trzymając kinkiety gazowej, zbliżył go za bardzo do spirytusu, skutkiem czego wybuchły płomienie, zapalając jednocześnie odzież na Berginie. Nieszczęśliwy uległ silnemu poparzeniu. Ogień gwałtownie przedostał się na zewnątrz, tak, że pomimo wysokości dwóch pięt, dach zaczął płonąć. Gdy przybyła straż, ogień już zagrażał hurtownemu składowi spirytusu. Dzięki energii strażaków, pożar groźniejszych rozmiarów nie przybrał i z pomocą nadbiegłych trzech jeszcze oddziałów, ogień opanowano, a w półtorej godziny zdołano stłumić zupełnie. Jak energicznym był ratunek, dość zauważyć, iż sufit drewniany zaledwie zdołał się przepalić i ograniczono się na wyrąbaniu

desek; podłogi pierwszego piętra pozostały nieuszkodzone. Szkody w spirytualjach są znaczne, gdyż z powodu silnych płomieni tysiące butelek uległo popękaniu — wynoszą one około 20.000 rubli. Dystylarnia cała jest asekurowana na 53.000 rubli. Składy główne ocalały.

**Numer niedzielny „Gazety Przemysłowej“** poświęcony był pamięci Teofila Wiśniewskiego. Po artykule wstępnym skreślonym na temat ruchu mas ludowych, umieszczono artykuł pt. „Pierwsza rocznica Wiśniewskiego“, list ze Lwowa o rocznicy stracenia Wiśniewskiego i Kapuścińskiego, wiersz Chołoniewskiego pt. „31. lipca 1847“, a wreszcie fejtton pt. Teofil Wiśniewski.

Redakcji *Gazety Przemysłowej* należy się uznanie za wydanie numeru pamiątkowego, o którym wśród dusznej gdzieindziej atmosfery cenzuralnej nawet myśleć nie można było. Są miasta, w których za wzmiankę o tej rocznicy konfiskowano pisma, tak, że na chwilę zdawało się, iż miasta te nie forteczne znajdują się w stanie oblężenia. A przecie minęło już od roku 1847 lat 46 i zdawałoby się, że są to już fakta historyczne.

Polecamy uwadze naszych postów jaskrawe wypadki konfiskat, jakie zdarzyły się w ostatnich dniach *ex re* tej rocznicy. Będą one dla p. Rutowskiego cennym materiałem, który w komisji prasowej wywoła niezawodnie sensację.

**Panika formalna** panuje między urzędnikami kolejowymi w obrębie lwowskiej dyrekcji ruchu. Jak grom z jasnego nieba padają w krótkich odstępach czasu zupełnie niespodziewane, a w znacznej części niczem nieusprawiedliwione, spensjonowania urzędników. Prawie żaden ze spensjonowanych urzędników nie wysłużył przepisanych lat. Spensjonowania te przychodzą wprawdzie z Wiednia, ale z natury rzeczy dzieją się one na propozycję i za zgodą władz lwowskich. Dlaczego dyrekcja w Krakowie umie skutecznie oprzeć się tym zachciankom wiedeńskim? Żle się bawicie zacni panowie!

**Stowarz. robotnicze „Siła“** odbędzie w niedzielę 6. bm. o godz. 10. przed południem w lokalu przy ulicy Ormiańskiej l. 29 nadzwyczajne półroczne zgromadzenie.

**Karawana Negrów** (Suaheli) daje codziennie w ogrodzie Kisielki przedstawienia. Mieszkańcy podzwrotnikowych okolic odbywają tańce wojenne, wykonują śpiewy i zwykłe swe zabawy. Przedstawienia są nader zajmujące i godne widzenia. Karawana czarnoskórców będzie się produkować tylko do 9. bm. Produkce odbywają się codziennie od godz. 5 do 11 wieczór. W sezonie ogórkowym wobec braku rozrywki trupa Negrów może nastręczyć miłej rozrywki.

**Kronika policyjna.** W domu przy ulicy Głębokiej l. 7 skradzioną została na szkodę p. Tytusa K. garderoba wartości 100 zł. Złodziej otworzył sobie okno od pokoju i zabrał leżące koło okna rzeczy.

Marek Łysy, niosąc wczoraj ul. Kazmierzowską kuchenną blachę, został oblatany wodą. Przeleknięty tem, opuścił blat na nogi, skutkiem czego uległ złamaniu nogi. Stacja ratunkowa opatrzyła go na razie i odesłała do szpitala.

Zarząd szpitala głównego odstawił do policji celem ukarania dwóch chorych Olszewskiego i Góreckiego, którzy choremu Kozakowi skradli pieniądze a nadto innego chorego, który kradzież widział, ciężko pobili.

**Nagła śmierć.** Onegdaj o godz. 11. rano zmarł nagle w swem pomieszkaniu przy pl. Smolki l. 5, murarz Adam Dybuś. Złotki odesłano do kostnicy szpitala głównego.

**Skutkiem** poparzenia się zmarła onegdaj 2-letnia córka Maurycego Fass, przy ul. Żółkiewskiej l. 32. Dziecko to zostawił rodzicie na opiece obcych, którzy tak się nim zajęli, że wpadło do baniaka z wrzącą wodą i znalazło śmierć.

**Do bursy nauczycielskiej w Tarnopolu** przyjmują się przedewszystkiem synów nauczycieli i wdów po nauczycielach szkół ludowych. Wnoszący prośby o umieszczenie w bursie winni wykazać stan rodziców, dołączyć świadectwo szkolne z ostatniego półroczka, świadectwo szczepionej ospy, a synowie nie-nauczycieli świadectwo ubóstwa. Ojcowie lub opiekunowie umieszczonych już wychowanków w bursie, mają także wnieść pisemne oświadczenie, czy na następny rok zechcą pozostawić syna lub wychowanka w zakładzie.

**Ofiary złożone w naszej administracji.** Dla *Antoniny Neustein* ul. Garncarska 12 złożył N. N. 5 koron 40 groszy.

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera  
WE LWOWIE



**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**  
dla izolowania wilgoci kładzoną na mury w gorącym stanie, jedyny dziś środek pewny izolujący wilgoć; **Osusza asfaltem jako jedynym środkiem** znanym **dotąd w budownictwie** najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach

Produkcja kapeli wojskowej 24 pp. odbędzie się dziś w piątek w ogrodzie miejskim.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr.** Dziś w piątek w teatrze letnim: „Wicek i Wacek“, komedia w czterech aktach Z. Przybylskiego. Występ p. Mieczysława Frenkla, artyści teatrów warszawskich.

**Dyrekcja teatru krakowskiego** wystosowała okólnik do wszystkich artystów krakowskiego teatru, że z d. 15. sierpnia rozpoczną się w starym teatrze przedstawienia teatralne. Danym będzie „Kościuszko pod Racławicami“. Przedstawienia do 1. września będą codzienne. Ostatnie przedstawienie złożone będzie z sił popisowych wybitniejszych artystów, a po tem przedstawieniu dyrektor p. Glikson pożegna bankietem dotychczasowych swoich pracowników, którzy podług starej recepty wołać będą: „Le roi est morte, vive le roi!“

## Z lwowskiej rady miejskiej.

### Pomnik Kilińskiego.

Wiceprezydent p. Marchwicki zakomunikował, że towarzystwo upiększenia miasta Lwowa wniosło petycję do Rady miejskiej, aby 1) pod pomnik Jana Kilińskiego, wyznaczył w parku stryjskim miejsce, na którym niedawno istniała cieplarnia. 2) co do budowy piedestału i pokrycia kosztów takowego postunowiła, co odpowiednie. Sprawa ta traktowana będzie regulaminowo. Dotychczas sprawa tego pomnika wisi w powietrzu.

### Kopiec unji lubelskiej.

Prof. Szaraniewicz krytykował sprawę budowy kopca, zagrażającą plantacjom. Piasek zasypuje stoki. Droga od bramy w opłakany stan. Wycięto 100 pięknych brzoź. Służba urzędowała sobie tam zrab drzewa. Nie ma nadzoru. Wnosi, aby magistrat zbadał sprawę i przedłożył odp. wnioski. I ta sprawa traktowana będzie regulaminowo.

### Urlopy

otrzymali p. Roszkowski, Loewenstein, Stroh i Gostkowski.

### Kwaterunek wojskowy.

Koncentracja wojska trwać będzie w tym roku 13 dni. W cegielni Menkesa płacić będą dziennie od żołnierza po 10 ct., a w barakach Schreiner'a po 20 ct. Komenda korpusu skarży się na to, że pomieszczenie wojska było dotychczas bardzo liche i oświadczyła, że nie pozwoli na to, aby na przyszłość wojsko obozowało pod szafasami. Zbudowanie zeszlazorocznych baraków, dla miasta było bardzo korzystne. Uchwalono wdrożyć, rokowania z dyrekcją wystawy w tym kierunku, ażeby o ile możliwości najwięcej budynków po zamknięciu wystawy przeszło na własność miasta. Będą one przeznaczone na kwaterunek dla wojska.

### Telefony.

Od czasu, jak rząd objął telefony, gmina narażona na kłopoty. Dyrekcja poczty nie chce dać rezerwowych telefonów, uchwalono więc zakupić siedm sztuk.

### Protest prof. Jegermana.

Sprawa zażalenia przeciw wyborom do rady miejskiej, wniesionego do trybunału admin. referował dr. Małachowski. Uchwalono wnieść obronę i wystąpić do rozprawy ustnej delegata miasta.

### Sprawę dyskretnych przybytków

na Wysokim zamku i w ogrodzie miejskim, bardzo potrzebnych we Lwowie referował p. Rawski. Proponowano na trzy budyneczki 2000 zlr. Sekeja III. wnosi 2500 zlr., proponując cement i mur z cegieł. Sekeja finansowa wnosi sprowadzenie jednego gotowego domku o konstrukcji żelaznej z Wiednia na wzór.

P. Schayer bronił projektu sekeji finansowej, gdyż domki takie na Ringstrasse okazały się bardzo praktyczne, — sprzeciwił się temu p. Michalski, twierdząc, że podług planów wiedeńskich można zrobić we Lwowie. P. Schayer odpowiedział, że na wykończenie planów przez lwowski urząd budowniowy trzebaby kilka lat czekać. Po dłuższej dyskusji uchwalono wnioski sekeji III. i finansowej.

### Budowa pawilonu miejsk. na wystawie.

Uchwalono wystawić pawilon kosztem 10.000 zlr. (na przetrzeźni 300 metrów) i umieścić takowy na placu wystawy a nie w parku i wybudować go w taki sposób, ażeby później można go przetransportować do parku. Dalej uchwalono nie przyczynić się do kosztów pawilonu sanitarnego, gdyż okazy te po-

mieszczone będą w pawilonie miejskim. Definitywne przeprowadzenie sprawy poruczone komisji.

### Muzeum przemysłowe

otrzymało 1000 zlr. na wykonanie robót adoptacyjnych w lokalu muzealnym.

### Komitetowi fundacji im. Kościuszki

wyasygnowano pierwszą ratę subwencji miejskiej w kwocie 5000 zlr.

### Zgromadzeniu braci Tercjarzy

wyasygnowano oprócz uchwalonych przedtem 2.000 zlr., dalsze 2.000 zlr. na miejskie przytulisko dla mężczyzn.

### Dla zakładu sierót miejskich

wybrano komitet złożony z pp. Borkowskiego, Lukawskiego, Mozera i Walichiewicza.

Sprawą nowego statutu zajmuje się magistrat już o 4 lat. P. Marchwicki proponował, ażeby przed uchwaleniem nowego statutu uzupełniono komitet jednym pedagogiem i jednym lekarzem i proponował prof. Ciesielskiego i dr. Weigla. Uchwalono to w zasadzie, co zaś do wyboru zapadła uchwała, aby decyzyję co do osób pozostawić sekeji szkolnej i sanitarnej.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

**Wiedeń 3 sierpnia.** Na wczorajszym posiedzeniu ankiety przemysłowej przesłuchano ostatnią grupę ekspertów z Galicji. Ankieta zostanie zamknięta 11 sierpnia.

Posel austriacki w Teheranie, Rosty, przebywający tu na urlopie, umarł dziś nagle.

Według dzienników, ma być Rada państwa zwołana już w połowie miesiąca września.

**Kromieryż 3 sierpnia.** Pogłoska, że spełniono zamach morderczy na życie arcybiskupa ołomuńskiego ks. dra Kohna przebywającego obecnie w Neapolu, okazała się zupełnie nieprawdziwą. Ks. Kohn jest zupełnie zdrowy.

**Berlin 3 sierpnia.** Wczoraj podczas ćwiczeń w strzelaniu na pokładzie pancernika „Baden“ w Kiel eksplodował kartacz. Dziesięciu ludzi z załogi, między nimi dwóch oficerów padło trupem na miejscu, a ośmnastu odniosło rany.

Kraują pogłoski, że generał hr. Waldersee został mianowany komenderującym pierwszego korpusu w Prusach wschodnich.

**Petersburg 3 sierpnia.** Car przenosi się 11 b. m. do Krasnego Sioła, gdzie odbędą się wielkie manewry. Dnia 23 sierpnia weźmie rodzina carska udział w uroczystości założenia kamienia węgielnego pod port wojenny, poczem odjedzie do Danji.

**Londyn 3. sierpnia.** W Izbie niższej oświadczył sekretarz stanu Grey, że ubolewać należy nad tem, iż opozycja tak ujemnie krytykuje zachowanie się rządu w kwestji syamskiej. Skoro przedłożoną zostanie cała korespondencja dyplomatyczna, jaką prowadzono w tej sprawie, wówczas zobaczą wszyscy, że dzisiejszy rząd angielski działał tak samo energicznie, jak jego poprzednicy.

**Buenos Ayres 3. sierpnia.** Gubernator w Santa Fé kapitulował przed powstańcami, którzy zmusili go do złożenia swej godności. Pięć tysięcy powstańców zaatakowało miasto La Plata.

**Wiedeń 4. sierpnia.** Uchwalona w sejmie galicyjskim ustawa, dotycząca popierania budowy kolei lokalnych w Galicji i subwencjonowanie prac tych sumą 300.000 guldenów rocznie, uzyskała sankcję cesarską.

W styryjskim okręgu wyborczym Leibnitz, przeszedł ponownie przy wyborach do Rady państwa klerykał Morré, który wystąpił z klubu antysemitki Steinwendera. Kandydat Steinwendera, Pistor upadł.

Dzięki niemiecko-rosyjskiemu zatargowi cłowemu, już teraz otrzymały fabryki żelazne w Austrii wiele zamówień z Rosji.

**Giełda.** Kredyty 336 1/2, renta majowa 97 1/2, węg. renta złota 115 60, ruble 128 1/4.

**Praga 4. sierpnia.** Z powodu złych zbiorów panuje w wielu okolicach Czech nędza. Namiestnik zarządził akcję ratunkową.

**Preszbur 4. sierpnia.** Wczoraj zdarzył się w gminie Mischdorf wypadek śmierci na cholere.

**Bukareszt 4. sierpnia.** W Braile zachorowało 5 robotników portowych na cholere.

**Londyn 4. sierpnia.** Zebranie odbyte pod przewodnictwem lordmajora, oświadczyło się za zaprowadzeniem monety dwumetalowej. Bank angielski podniósł dyskont na 3 proc.

**Petersburg 4. sierpnia.** W gubernji grodzieńskiej zmarło w czasie od 10—15 lipca 12 osób na cholere.

## NADESŁANE.

Przez wzgląd, że niektóre łaskawe zlecenia z prowincji dla mnie przeznaczone lecz mylnie adresowane do dawniejszej spółki Hübner i Hanke, lub do nie istniejącej firmy Józef Hanke często właśnie przez mylnie adresowanie wcale mnie nie dochodziły, przez co Szanowni odbiorcy narażeni bywali na zawody, a często nawet i na straty, upraszam tedy Szanownych moich odbiorców z prowincji dla uniknięcia nadal podobnych ewentualności, łaskawe zlecenia adresować tylko do firmy **Alojzy Hübner** Skład farb i materiałów Lwów Rynek I. 38.

## Sztuczny deszcz.

W num. 253. *Gazety Lwowskiej* z dnia 6. listopada 1892 doniosłem, iż wynalazłem sposób, za pomocą którego można zraszać sztucznym deszczem obszary pól dowolnej rozległości. Wielu ziemskich obywateli oświadczyło, że chętnie daliby »nie wiem co«, gdyby tylko mogli dowiedzieć się o tym nowym sposobie zraszania swoich pól podczas posuchy. Ponieważ do wykonania mojego pomysłu potrzeba znacznej sumy pieniędzy, bo nie wszystko co się ma zrobić, da się wykonać we Lwowie, tylko trzeba udać się do Wiednia lub Berlina lub nawet do Paryża, a na poniesienie takich kosztów nie posiadam dostatecznego funduszu, udaję się przeto do całego kraju w ogóle, i do każdego majątnego Polaka, w szczególności z prośbą o dopomożenie mi taką sumą pieniężną, na jaką go stać może. Mój pomysł nie jest żadnym amerykańskim »humbugiem«, ale rzeczywiście najuczciwszą, a przytem nadwyzczaj łatwo wykonać się dającą rzeczą, polegającą jedynie na stosownem zużytkowaniu już istniejącego, każdemu znanego i wielkie usługi w całym świecie oddającego, wynalazku. Nadmienić mi wypada, że nie żądam od nikogo żadnej ofiary, ani darowizny; a ponieważ pomysł mój musi przynieść mi znaczne korzyści, to też przyrzekam zwrócić każdemu pożyczonemu mi pieniądze z dodatkiem 50%. Proszę tylko o wyraźny podpis nazwiska i o dokładne podanie adresu.

Wszystkie nasze pisma codzienne i perjodyczne najuprzejmiej upraszam o łaskawe wydrukowanie niniejszego ogłoszenia.

Lwów d. 30. lipca 1893.

**Józef Kropiwnicki**

naucz. języka angielskiego przy c. k. uniwersytecie, przy technice i przy gimnazjach Lwów ulica Zielona I. 24.

## Powrócił

**Dr. TEODOR BŁOTNICKI**

specjalista chorób kobiecych i akuszer  
i ordynuje przy Placu Smolki liczbą 3.

## Lekarz chorób wewnętrznych

**Dr. Kazimierz Podlewski**

spec. chorób skórnych i wenerycznych, mieszka obecnie  
ulica Chorążczyzny I. 16.  
Ordynuje od godz. 11—12 i od 3 do 5.

## Zmiana mieszkania.

Wszech nauk lekarskich

**dr. Emil Lateiner**

dentysta

mieszka obecnie ulica Kopernika I. 9. I. piętro.

**Dr. JÓZEF SOCHAŃSKI**

mieszka obecnie

ulica Pańska 2.

ord. od 9-10 i od 3-4 po południu.

## Dom bankowy i kantor wymiany

**Sokal i Lilien**

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po  
najdokładniejszym kursie dziennym bez doł-  
czenia prowizji.

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

4% Listy zast. Towarz. kred. ziem.

4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.

4% Obligacje propinacyjne.

5% Obligacje komunalne.

4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji skuteczniamy odwrotną  
pocztą.

## ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.

SMOLE ANGIELSKĄ BEZWODNĄ.

Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachów  
tekturowe oraz reperacje tychże. Metr □ od 50 do 75 centów.

Tekturę ulepszoną ogniotrwałą do krycia dachów  
rola 10 metrów □ od zlr. 2 do zlr. 3 50;

Lak asfaltowy świeżący do konserwacji



**BAYERA SALICYLOWO-KAUCZUKOWY PLASTER**  
niezrównany środek do usuwania bez bólu i niebezpieczeństwa  
**nagniotków i stwardnienia skóry**  
a koperta tego znakomitego plastru wraz z dokładnym opisem użycia kosztuje 30 cent., na prowincji 35 cent. **za nadesłaniem należytości w markach.** Zamówienia nadsyłać pod adresem: **Apothekes „zum römischen Kaiser“ Wien, Stadt, Wollzeile 13, Hugo Bayer. We Lwowie w aptece P. Mikolascha.**

**Do najbliższych** ciągnięć polecamy po najtańszym kursie za gotówkę  
Ciągnięcie 15. sierpnia 1893.  
**3% Losy zakładu kred. ziemskiego austr. l. em.**  
Główna wygrana **złr. 45.000.**  
Także w ratach miesięcznych po złr. 5.  
**Promesy** na te losy po złr. 1.50.  
Ciągnięcie 1. września 1893.

**LOSY KREDYTOWE (CREDITLOSE)**  
Główna wygrana **złr. 150.000.**  
Także w ratach miesięcznych po 10 złr.  
**Promesy** na te losy po 5 złr.

**AUSTRJACKIE LOSY CZERWONEGO KRZYŻA**  
Główna wygrana **złr. 15.000.**  
Trzy losy razem w ratach miesięcznych po 3 złr.

**LOSY BASYLKA (BUDOWY TUMU)**  
Główna wygrana **złr. 10.000.**  
Trzy losy razem w ratach miesięcznych po 2 złr.

Towarz. bankowe i kantoru wymiany  
**Schellenberg & Kreyser**  
we Lwowie plac Halicki 1.

## DZIERŻAWA

**NOWOSZYCE** w obwodzie samborskim, powiecie Łąka, o 6-8 kilom. od stacji kolejowej Dublany - Kranzberg położone, obejmujące 170 morgów roli, 65 morgów łąk i 29 morgów pastwisk są od 1. maja 1-94

### do wdzierżawienia.

Pismne oferty wnosić należy do końca sierpnia 1893 na ręce Dra Budzynowskiego w Samborze jako sądowego administratora tychże dóbr.

Dziesięć medali zasługi i dwa dyplomy uznania za niezrównane wyroby kosmetyczne i toaletowe.

### PUDR KSIĄŻĘCY

nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jestto najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do higienicznego upiększenia twarzy. Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 złr., z łabędzikiem złr. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko po 70 ct., większe złr. 1.20, z łabędzikiem złr. 1.60.

### WODA FIOŁKOWA.

Usuwa z twarzy przyszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i twardzenie skóry, wygładza zmarszczki, pory i doły ospane. Twarz odświeża, wybiela i wydelikacja do tego stopnia, że jako środek toaletowo-hygieniczny został odszczególniony medalami zasługi na wystawach przyrodniczo-lekarskich w Krakowie i we Lwowie. — Cena 1 złr.

### MYDŁO KOSMETYCZNE.

Odnacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnieniu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegę i żółto-brunatne plamy z twarzy. Cena 60 cent.

### J. IHNATOWICZ

we Lwowie ul. Kopernika 3, ul. Halicka. Filje: w Krakowie Sukienice 20, i w Czerniowcach Rynek 2.

**SASKIE POŃCZOCHY i SKARPETKI dla pań, mężczyzn i dzieci**  
poleca handel płócienn **JANA RIEDLA**  
we Lwowie.



**SANS RIVAL**  
**MAGASIN CORSET DE PARIS**  
polecę i four Corset lek. z rogami i zt. 5-6.  
polecę i four Corset lek. z rogami i zt. 5-6.

Mole zabija i nie ma niemiłej woni  
**ANTYMOLINA.**

W składzie **LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
Lwów, 2. Kopernika 2.  
Cena puszek 40 centów.  
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.



**PARKIETY**  
posadzki deszczułkowe  
oraz  
wszystkie wyroby stołarskie  
jako to  
drzwi, okna, krzesła, stoliki ogrodowe itp.  
poleca fabryka parowa



## Braci Wczelak

we Lwowie.  
Poszukuje zakupu większej ilości materiałów, a to: brusów sosnowych, dębowych i jaworowych w różnych grubościach i długościach.

## DROBNE OGŁOSZENIA.

**Doniesienia rozmaite**  
po 1/2 centa od wyrazu.  
**50** ct Litra znakomitego Wina białego stołowego.  
**60** ct Litra wybornego Wina czerwonego poleca handel win i delikatesów Stanisława Wojciechowski-go Akademicka dom własny 812  
**Hotel Garni** pod „TRZEMA KORONAMI”  
L. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z posiłkami. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza 435

**Łepki** na szwaby (niezawodne w skutku) po 1 zł. poleca Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw Katedry). Cenniki różnych artykułów do dyspozycji.

**Najświeższe Nowości!!!**  
**Wypożyczalnia książek**  
i NUT  
**STANISŁAWA KOHLERA**  
we Lwowie, ul. Batorego 1. 28.  
Abonament (3 tomy na raz) 40 cent. miesięcznie.  
Kaucja złr. 1. Na prowincję (10 tomów naraz) abonament 1 złr. miesięcznie.  
Kaucja 5 złr.  
**Najnowszy katalog własnie opuścił prasę.**  
Zapisywać się można odzienne.  
Nuty 6 kawałków na raz 50 ct. miesięcznie. Kaucja 1 złr.

**Z** braku utrzymania, pewna biedna matka oddaaby na własność dziewczynkę zdrową, ładną liczącą 10 miesięcy. Blizsza wiadomość u dorozory domu Zyblikiewicza Nr. 3. 37

**K**upiłbym domek parterowy lub jednopiętrowy. Dokładny opis: cena, ul. nr. ciężary, pod: „More” post. rest. Lwów. 36

**R**ealność z ogrodem jest do sprzedania z wolnej ręki blisko miasta Lwowa w ładnym położeniu; bliższej wiadomości zasięgnąć można ul. Ormiańska l. 22. l. piętro. 35

**B**icykl rower do sprzedania. Blizsza wiadomość w magazynie Ludwiga Halicka 14. 38

**M**łody pies legawy do zbycia Długosza 18. 40

**K**orzystna dzierżawa obejmująca kilkadziesiąt morgów dobrze uprawionej gleby, 20 minut drogi od Lwowa z inwentarzem i krestencją do odstąpienia. Zgłoszenia przyjmuje adm. Kurjera Lwowskiego pod „Dzierżawa”. 558

**P**rzyjmiję chłopca do praktyki. Czuleński, cukiernik w Żółkwi. 42

**K**iczales teatralna 7. skład mebli po najniższych cenach, własna robota tapicerska. Przyjmuje wszelkie roboty i opakowanie mebli. 25  
**A**genja nauczycielska poleca nauczycieli, bony i fróblanki. Długosza 19. Biernacka. 23  
**D**oskonałej kawy funt 1/2 kilo 90 ct. poleca Karol Bayer we Lwowie przy ul. Krakowskiej l. 11.

**KASY OGNIOTRWAŁE**  
z c. k. uprzyw. fabryki sprzedaje najtaniej  
**SZYMON DEGEN**  
Lwów, Sykstuska 19  
**R**utynowany magister farmacji poszukuje dzierżawy apteki w większym mieście, ewentualnie kupna w mniejszym miasteczku. Łaskawe oferty pod adr. M. K. Bukaczowce. 34

**Ważne dla Pań!**  
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na sznki, płaszki, paleciki, szlafroki itd. Przyjmuje się do strojenia cęte suknie, a na życzenie do fastygowania i wyprobowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.  
Tylko za 10 złr.  
**w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju francuskiego.**  
Piekarska 2 B. II. piętro.

**S**kład fabryczny chifonów, schirtingów, kretonów, dymek, chustek do nosa M. Bałtabana następcza Mikołaj Ludwik. Lwów. plac Marjański l. 8.

**K**awiarni i mleczarni które chcą swoim gościom podawać dobrą herbatę, poleca się specjalny skład herbat rosyjskich, Adolf Singer Lwów Sykstuska 17.

**P**o znanych niskich cenach kołdry szyte, materace, poleca magazyn Knauera Lwów. 688

**Kasy** ogniotrwałe z pierwszorzędnych fabryk poleca najtaniej Elster Lwów ul. Halicka główna trafik. 726

**D**roguerja w Przemyślu jest do sprzedania. Blizszych wiadomości uszcie D. Ludmiejewicz w Przemyślu. 19

**K**olportera zdolnego za dobrem wynagrodzeniem poszukuje księgarnia W. Poturalskiego w Podgórzu.

**C**aukiernia do sprzedania blizsza wiadomość w Adm. Kurjera. 11

**G**ostory i zaluzjen poleca J. Christof we Lwowie ul. Jabłonowska 1002

**3** parcele pod budowę do sprzedania blizsza wiadomość w Kurjerze. 001

**Z**miana pomieszkania. Kancelarja moja znajduje się obecnie przy ul. Wałowej pod Nr. 3 II. piętro. Dr. Majewski adwokat krajowy. 944

**W**iktoria Bojarska we Lwowie ul. Chorążczyzna l. 7. l. piętrze w podwórzu poleca swoją Pracownię sukien damskich, przyjmuje wszelkie w zakresie krawieczyny damskiej wcho dzące obstatunki wykonują się po najumiarkowanych cenach w jak najkrótszym czasie wraz nauką kroju francuskiego. 930

**F**orteplany eleganckie od 60 do 300, pianina od 150 do 300 złr. cytra koncertowa 13. stolik rezonansowy najnowszy 14 zł. pult 2 zł. Żulinskiego 0. pater. Kalinowski. 008

**W**dowa po urzędniku, w średnim wieku, poszukuje miejsca jako towarzyska lub zarządczyni domu. Łaskawe zgłoszenia pod l. L. Z. 25. Lwów post. rest. 30

**P**oszukuję nauczyciela domowego na cały rok do dwóch malców z drugiej klasy normalnej przedewszystkiem słuchacza seminarjum naucz. (prywatystę). Blizszej informacji udzielam pod adresem W. Dąbrowski w Ryszowie O p. Horozanka. 20

**R**ealność do sprzedania ul. Błotna 8. 16

**U**rząd pocztowy w Żołyni poszukuje Ekspedytorki zuzdolnieniem telegraficznym zaraz, porozumienie listownie u poczmistrza w Nowym siole koło Stryja. 15

**S**przedaje i kupuje wszelkie ruchomości broń nową i starą zakład Jaszczyszyna gmach teatralny. 991

**D**wadzieścia sześć wózków kolejowych (Bahnrollwagen) pod bardzo korzystnymi warunkami do nabycia. Blizsza wiadomość w Biurze Świderskiego w Tarnowie. 4

**D**ębowe urządzenie sklepowe sprzedaje Jan Bromiński. 932

**K**amienica piętrowa z ogrodem, do sprzedania ul. Sakramentek 14.

**Rowery** angielskie z gumami pneumatycznymi donlop, są u mnie do nabycia w cenie 240 zł. L. Wüllerstorff Kościuszki 22. II. piętro. 21

**Mieszkania i sklepy**  
po 1 cencie od wyrazu.  
**U**l. Zyblikiewicza 5 są do wynajęcia cztery pokoje z balkonem niży kuchnia dwa pokoje kawalerskie. Ul. Jabłonowskich 6 są do wynajęcia 5 pokoi kuchnia 29  
**3** pokoje niży kuchnia zaraz do najęcia. Kleparowska 1 B. naprzeciw kościoła sw. Anny. 24  
**2** pokoje kuchnia „Garncarska” 28. 27  
**O**rmiańska 13. Pokój z kuchnią zaraz. 17  
**P**okój kawalerski Długosza 23 2  
**P**okój kawalerski Marka 7 43  
**W**atowa 31 7 lub 9 pokoi l. piętro. pokój kawalerski z przedpokojem.

Czysci krew, wzmacnia, odmładza i odnawia cały organizm, podnosi siły dając sen i apetyt sławna wódka z ziół leczniczych ks. Kneippa  
**KNEIPPÓWKA.**  
Cena flaszki 1 złr. — W składzie materiały  
**LEOPOLDA LITYŃSKIEGO**  
Lwów, 2. Kopernika 2.  
Na prowincję wysyła się odwrotną pocztą.

# Mydło Doering'a z sową

będzie zawsze niedosięgnięte!



**Mala Lola:** Dobrze, Otello, że zachowujesz się spokojnie, gdyż teraz wypiękniesz i zostaniesz białym; mama mówi zawsze, że żadne mydło toaletowe nie czyni cery piękniejszej, tak białej i świeżej, jak **mydło Doering'a z sową**.

**P**rawdziwe mydło Doering'a ma dla odróżnienia od nieprawdziwego znak załepiony z pobocznym napisem:

Tylko poręczone prawdziwe jeżeli oznaczone „ZE SOWĄ“.

Doeringa mydło z sową mają na składzie po 30 ct. we Lwowie: Alojzy Hübner droguerja, Gergowicz i Bauer, Seytath & Dydyński, Wrzesniowski & Włodek Halicka 4; S. Gabriel & Chlebownik, plac Halicki 4; H. Leon, perfum ul. Teatralna 7; F. S. Bardasz; Leop. Lityński, drog. ul. Kopernika 2. Henr. Koenig; Henryk Müller, Halicka 6; Ludw. Mikolaj, ul. Halicka 14; S. Pielecki; Drog. Leszka Cukier, Jagiellońska 1. 8; Zygm. Rucker, apt.; J. Górny i T. Piłarski, plac Mayacki 1. M. Bałaban następ. pl. Majacki 8; Stanis. Lachowicz, apteka ul. Pańska 21. w Jarosławiu: Jan Ryzewicz i Sp. perf.; w Kopyczyńcach: M. Reder.

Jeneralne zastępowstwo **A. Motsch & Comp., Wiedeń, I., Lugeck Nr. 3.**

Nie zapach, nie gustowne opakowanie, nie zewnętrzne wyglądanie mydła jego wartość oznacza, lecz jedynie jego gatunek jego łagodność, jego dobroczynny wpływ na skórę, a pod tym względem osiąga

mydło Doering'a z sową

najwyższy stopień doskonałości w dziedzinie kosmetycznych mydeł toaletowych. — Przyrządzone z najlepiej czyszczonych tłuszczów ma mydło Doering'a z sową wedle najświeższego rozbioru zawartość tłuszczu

około 82 proc.

jest nadzwyczaj łagodne, nie zawiera żadnego zbytecznego ługu, tem mniej dodatków, jak wodne szkło, glinę, ziemię wapienną, krędą, talk (dodatki znajdujące się często na 40% w innych mydłach) czyści dobrze, nie pieni się zanadto, zmywa się bardzo mało i zużywa do reszty.

Ze strony lekarskiej polecane wszystkim, którzy wartość kładą na **piękność**

i **delikatność**

skóry,

szczególnej

**DAMOM,**

tudzież wszystkim osobom z wrażliwą skórą,

niemniej

**MATKOM**

do mycia i kąpania niemowląt i dzieci.

Zważajcie na napis:

„Z SOWĄ“.

Przez ciągłe używanie zupełnie obojętnego **MYDŁA DOERING'A Z SOWĄ**

osiągnąć można z pewnością delikatność i świeżość skóry, piękną czystą cerę, mianowicie zapobiega się pękaniu, przedwczesn. wędzieniu i zanikaniu skóry.

Badajcie znak fabryczny

≡ S O W E. ≡

PRAWDZIWEJ MASY FRANCUSKIEJ

jedyny skład

tylko u

Alojzego Hübnera

Lwów, Rynek 38.

Wszelkie inne fabrykaty są naśladownictwem.



Produkcje karawany **SUAHELI MURZYŃWÓW** w ogrodzie p. Kiselki nad stawem.

Do wynajęcia na sezon letni 2 pokoje z kuchnią w Zimnejwodzie-Rudno na folwarku obok stacji kolejowej i lasów wycieczkowych. Na miejscu świeże mleko, kąpiel rzeczna i stawowa. Komunikacja ze Lwowem 7 razy dziennie. Wiadomość tamże.

**KASY OGNIOTRWAŁE**

i pewne od włamań, dawnej renomowanej firmy **Becher i Hildesheim,** sprzedaje po cenach fabrycznych

**ALOJZY HÜBNER**

we Lwowie, Rynek 1. 33.

Tylko w handlu farb i materiałów

**O. T. Wincklera Syn**

WE LWOWIE

można z prawdziwego włosienia lub szczeci i taniej jak wszędzie nabyć: Szczotki do froterowania, Szczotki do zamiatania, Szczotki do sukien, Szczotki do włosów, Trzepaczki, Piórka, Rogózki kokosowe, Chodniki kokosowe o 25% taniej i w ogóle wszelkie towary lakiernicze i farbowe. Cenniki gratis i franco.

Kto używa Dentyny nie zna bólu zębów.

Najlepszą w świecie wodą do ust jest

**Leopolda Lityńskiego**

**DENTYNA**

Wzmacnia dziąsła, odświeża jamę ustną, daje miły smak, zapobiega radykalnie bólowi zębów.

Cena faszki 80 centów.

Prawdziwa jedynie z firmą **Leopolda Lityńskiego.** — Do nabycia w składzie materiałów

**Leopolda Lityńskiego**

Lwów, 2. Kopernika 2.

Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą.